

Elżbieta Postoła

Zofia Dutkiewicz-Knapik : 1949-1983

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 14, 367-368

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZOFIA DUTKIEWICZ-KNAPIK

1949 — 1983



Odeszła od nas po długiej chorobie 17 września 1983 roku. Macierzyństwo, a potem choroba nie pozwoliły Jej być z nami do końca. W czasie przepracowanych wspólnie lat ujawniły się jednak takie cechy jej osobowości, dzięki którym pamięć o Niej jest wśród nas ciągle żywa.

Do muzeum przyszła w 1974 roku. Kierunek Jej wykształcenia (liceum pedagogiczne, Wyższa Szkoła Pedagogiczna — polonistyka) określił rodzaj pracy. Praca oświatowa była Jej żywiołem. Szczególnie lubiła obcować z młodszymi

dziećmi, umiała do nich mówić, zarówno prowadząc wycieczki, jak i prowadząc „zamówione” lekcje na ekspozycjach. Jej pomysłem było zaproszenie do muzeum przedszkolaków. Kontakt z eksponatem miał być początkiem ich estetycznego kształcenia, a pierwsza wizyta na wystawie zachęcać do następnych. Jej intuicja i talent pedagogiczny pozwoliły poprowadzić te spotkania w sposób dotąd w naszym muzeum niespotykany. Najważniejsi słuchacze otrzymywali zwykle w nagrodę książki, a wszystkie dzieci zabierały do domu coś, co im długo jeszcze przypominało muzeum. Wybór tych pamiątek był także Jej zasługą. Na wystawie przyrodniczej, od której zaczęły się spotkania, dzieci dostawały specjalnie dobrane kolorowe książeczki o kwiatach i zwierzętach, a na zachętę do przyjścia do pałacu — plakat reklamujący Muzeum Wnętrz Zabytkowych. Na „rozmowy” z Panią Zosią przychodziły starsze grupy ze wszystkich prawie kieleckich przedszkoli. Z pewnością dla większości ich uczestników nie była to ostatnia wizyta w muzeum. I jest nadzieja, że miejsce to skojarzyło się im z przyjemnymi przeżyciami i zaciekało. I to jest już wyłączna zasługa naszej koleżanki.

Bardzo nam wszystkim było przykro, że nie mogła prowadzić dalej tej pracy, że wracała do nas na tak krótko, że choroba oddalała Ją od muzeum coraz

bardziej. Jesteśmy Jej wdzięczni za szczególny stosunek do pracy oświatowej, za uświadomienie tego, że należy traktować poważnie nawet najmłodsze dziecko w muzeum, że właśnie do spo-

tkañ z najmłodszymi trzeba się przygotować szczególnie starannie. I że taka praca daje wielką satysfakcję.

Elżbieta Postoła